

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, „Kurjera Wystawowego” dr. Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 373

Poznań, środa dnia 14 sierpnia 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej

„KURJER WYSTAWOWY”

Kurs pożyczki stabilizacyjnej

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł.) Kurs pożyczki stabilizacyjnej w Nowym Jorku utrzymuje się w ostatnich dniach na 85,5, w Paryżu na 103,4. (w)

Urlopy

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł.) Wice-minister skarbu Grodyński wyjechał na urlop.

Zastępować go będzie naczelnik wydziału budżetowo - gospodarczego Stanisław Nowak. (w)

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł.) Premier Świątalski powraca z urlopu nieodwołalnie 18 bm. i obejmuje urzędowanie 19 bm. (w)

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł.) Powrócił z urlopu dyrektor departamentu skarbu p. Starzyński i został przyjęty na dłuższym posłuchaniu przez min. Matuzewskiego. (w)

Zakaz przywozu maki

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł.) Ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, na mocy którego przywóz maki pszennej i żytniej z zagranicy do Polski jest zabroniony aż do odwołania. (w)

Zatarg w przemyśle metalowym

Bielsko, 14. 8. (Tel. wł.) Zatarg w przemyśle metalowym w Bielsku został zakończony. Robotnicy powrócili do pracy na dawnych warunkach z tem jednak zastrzeżeniem, że pertraktacje z przemysłowcami zostaną podjęte najpóźniej w połowie września. (w)

Sprawy podatkowe

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu w porozumieniu z min. przem. i handlu przedłużyło zawieszenie poboru podatku przemysłowego od obrotu, obliczanego od transakcji eksportu żyta.

Zarządzenie to obowiązuje aż do odwołania. (w)

Wycieczka na bliski wschód

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł.) Izba dla handlu z bliskim Wschodem w Warszawie urządziła dla swych członków wycieczkę na bliski Wschód celem nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych. (w)

Oplaty stemplowe od budynków

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że od sprzedaży budynków niewykończonych nie obowiązują opłaty stemplowe, o ile będzie przedłożone zaświadczenie, że na nieruchomości, będącej przedmiotem kontraktu sprzedaży, rozpoczęto roboty celem położenia fundamentów. (w)

Mac Donald o rozbrojeniu

Londyn, 13. 8. (AW.) Jak słychać, Mac Donald ma zamiar wziąć udział w sesji Ligi Narodów.

Na jednym z posiedzeń premier angielski wygłosi wielką mowę na temat rozbrojenia i oświadczyć, że rząd angielski ma zamiar podpisać klauzulę fakultatywną.

Chmury na Dalekim Wschodzie

Przygotowania wojenne Rosji i Chin

Moskwa, 13. 8. (PAT.) Ogłoszono tu rozkaz ludowego komisarza dla spraw wojennych w sprawie utworzenia specjalnej armji Dalekiego Wschodu. W skład tej armji wejdą wszystkie oddziały wojsk, znajdujące się obecnie na Dalekim Wschodzie. Dowódcą armji mianowany został Blücher, zastępca komisarza wojskowego na Ukrainę, który w myśl ogłoszonego rozkazu ma natychmiast objąć swe nowe funkcje służbowe.

Rozkaz ten zarówno w kołach politycznych jak i w społeczeństwie sowieckim wywarł zrozumiałe wrażenie. Dzienniki wydrukowały rozkaz ten tłustym drukiem i na widocznym miejscu.

Moskwa, 13. 8. (PAT.) Prasa sowiecka donosi o wielkich przygotowaniach wojennych ze strony Chin w rejonie Heylari oraz nad Amurem. Zgrupowane tam wojska chińskie przygotowują okopy i umacniają je drutem kolczastym.

Według doniesień japońskich, do Heylari miały przybyć nowe 3 baony wojsk, kilka samolotów i pociąg pancerny.

Moskwa, 13. 8. (PAT.) Z Ługańska

donoszą, że robotnicy tamtejszych fabryk postanowili zwrócić się z prośbą do rządu Z. S. R. R., aby w razie wojny wypuścił nową specjalną pożyczkę wewnętrzną, któraby nosiła nazwę pożyczki obrony.

Moskwa, 13. 8. (PAT.) Sowiecki komunikat oficjalny stwierdza, że na pograniczu sowiecko - chińskim miały i mają miejsce zbrojne starcia.

Ogłoszony dziś komunikat donosi m. in., że białogwardziści, wspomagani przez wojska chińskie od początku istnienia konfliktu, ostrzeliwują pograniczne stráže sowieckie oraz ludność cywilną. W ciągu ostatnich dni po stronie Z. S. R. R. zarejestrowano kilku zabitych i rannych. Białogwardziści i Chińczycy nie ograniczają się tylko do ostrzeliwania, lecz w różnych punktach próbują przejść na terytorjum sowieckie. Próby takie miały miejsce m. in. w rejonie Błagowieszczeńska, przy ujściu rzeki Sungary i w okolicach jeziora Hanka, dzięki jednak stanowczej akcji oddziałów czerwonej armji, napastnicy byli odparci i rozproszeni.

Z konferencji mocarstw w Hadze

Doniesienia niemieckie o odprężeniu w sytuacji

Berlin, 14. 8. (Tel. wł.) Doniesienia niemieckie z Hagi mówią o przezwyciężeniu punktu martwego w pracach konferencji i stwierdzają pewne zbliżenie poglądów w dziedzinie politycznej. Również w dziedzinie finansowej można — zdaniem niemieckim — zapatrywać się optymistycznie na możliwość porozumienia, do czego przyczynia się wyjaśnienie stanowiska Snowdena, który, jak się okazało, musi odnieść sukces materialny ze względów wewnętrzno - politycznych.

Obecną atmosferę haską charakteryzuje powszechne dyskutowanie w rozmowach prywatnych ewentualności powstania europejskiego paktu węglowego, któryby położył kres wojnie węglowej Anglii i Niemiec.

Berlin, 13. 8. (PAT.) Prasa ber-

lińska podkreśla w dzisiejszych doniesieniach z Hagi głównie 2 punkty, a mianowicie sprawę zapowiedzi angielskiej co do ewakuowania Nadrenji na własną rękę nawet w razie rozbicia się rokowań finansowych w Hadze, z drugiej zaś strony w razie dojścia do skutku porozumienia francusko - angielskiego grożące Niemcom niebezpieczeństwo wprowadzenia do planu Younga zmian dla Niemiec niekorzystnych.

Haga, 13. 8. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego delegację prowadzili w dalszym ciągu wzajemne rozmowy.

Briand przyjął min. Zaleskiego, Louchera odbył konferencję z Hilferdingem a Berthelot miał rozmowę z v. Schubertem.

Ostra wymiana zdań na komisji politycznej

Haga, 13. 8. (AW.) Między Briandem i Stresemannem przy dyskusji w sprawie ewakuacji Nadrenji doszło do ostrej wymiany zdań. Stresemann domagał się oznaczenia terminu ewakuacji. Przebieg dyskusji był tak ostry, że na wniosek delegacji angielskiej uczestników konferencji zobowiązano, aby nie podawali do prasy żadnych informacji.

Haga, 13. 8. (PAT.) O przebiegu wczorajszej dyskusji na posiedzeniu komisji politycznej krąży tu fantastyczne pogłoski a to wobec tego, że Henderson udzielił wskazówek swemu szefowi prasowemu, który dotychczas nie szczędził wyjaśnień dla prasy, ażeby jaknajmniej informował opinię w celu uszanowania dwuznacznej sytuacji, jaka się wytworzyła pomiędzy Francją i Niemcami.

Z powodu uznania wzajemnej zależności pod względem technicznym 3 grup armji okupacyjnej, Henderson miał oświadczyć, że Anglia w żadnym razie nie będzie ewakuować przed Francją.

Haga, 13. 8. (AW.) Dyskusja w komisji politycznej obraca się przeważnie dokoła memorandum polskiego, przed-

łożonego w Paryżu Briandowi przez min. Zaleskiego. Memorandum wskazuje na zagrożenie Francji i Polski po zniesieniu okupacji Nadrenji.

Różnica zdań pomiędzy Francją i Niemcami w sprawie ewakuacji Nadrenji jest tak poważna, że dopiero w środę rozpocznie się dyskusja nad wynalezieniem kompromisu.

Haga, 13. 8. (PAT.) W delegacji francuskiej panuje obawa z powodu szybkości, z jaką posuwają się rokowania polityczne.

Według premiera Brianda, tempo takie mogłoby zaszkodzić rokowaniom finansowym.

Haga, 13. 8. (PAT.) Na dzisiejszym zebraniu w Grand Hotelu u min. Hendersona postanowiono odwołać jutrzejsze posiedzenie komisji politycznej, ażeby umożliwić Briandowi porozumienie się ze swymi rzeczoznawcami wojskowymi co do końcowego terminu ewakuacji, poczem nastąpi ponowne nieoficjalne zebranie u Hendersona.

Sprawa ewakuacji Nadrenji

Londyn, 13. 8. (AW.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Herald” donosi, że rząd angielski uchwalił wycofać wojska okupacyjne z Nadrenji do końca roku bież. bez względu na wynik konferencji haskiej.

Berlin, 13. 8. (PAT.) Prasa berlińska donosi z powołaniem się na agencję Reutersa, że Henderson odbył w ponie-

cialnej organizacji, niezależnej od Ligi Narodów.

Haga, 13. 8. (PAT.) Briand, Hyman, Stresemann i Henderson w przeprowadzonych rozmowach zastanawiali się w szczególności nad następstwami natury administracyjnej i finansowej w razie ewakuacji Nadrenji. Dalej omawiano sprawę okresu, jakiego wymagać będzie ewakuacja strefy koblenckiej i moguncckiej, a zwłaszcza tej ostatniej, w której opróżnienie z wojsk okupacyjnych będzie musiało trwać dość długo ze względu na liczbę tych wojsk.

Podkreślają tu ogólnie, że uchwały komisji politycznej nabiorą mocy wykonawczej dopiero po wejściu w życie planu Younga i uchwaleniu przez parlament niemiecki niezbędnych związków z tem ustaw.

W sprawie żądań angielskich uważają tu jako możliwe zadośćuczynienie tym z pośród nich, które byłyby uznane za usprawiedliwione. Co się tyczy świadczeń w naturze, to Francja nie dopuszczając do zniesienia tych świadczeń, gotowa będzie zgodzić się na złagodzenie przewidzianego w tej sprawie systemu.

Stwierdzono pomyślny rozwój rokowań z małymi mocarstwami zarówno w sprawie planu Younga, jak i odszkodowań dla krajów wschodnich. Zanotowano również poważny postęp w rokowaniach, dotyczących Rumunii i Jugosławii. Cheron i Louchera przyjeżdżają dziś do Polityki i Venizelos, z których ostatni przedstawi jutro na posiedzeniu komisji finansowej żądania swego kraju.

Pogrzeb ś. p. majora Idzikowskiego odłożony

Warszawa, 13. 8. (AW.) Statek „Iskra” przepłynął już kanał Kiloński. Uroczystości pogrzebowe, które miały się rozpocząć dn. 14 bm., ze względów technicznych zostały przełożone na 17 bm.

Nowe teatry amerykańskie

(Od własnego korespondenta.)

Nowy Jork, w sierpniu.

Gdybyśmy o kulturze Stanów Zjednoczonych chcieli sądzić według programów bardzo rozpowszechnionych tam teatrów jazzbandowych, musielibyśmy dojść do niezbyt pochlebnych konkluzji. Śmiało bowiem można powiedzieć, że niema na świecie nic głupszego i bardziej bezmyślnego od takiego teatru, w którym wszystkie seanse są przepelnione rozbawioną i klaszczącą z uciechy publicznością.

Program takiego teatru, ułożony według jednego szablonu, jest następujący:

Na wstępie na scenę wychodzi jakiś zakłopotany mężczyzna, który rogląda się po sali, jakgdyby kogoś poszukiwał. Nagle spostrzega siedzącą przed samym jego nosem swą orkiestrę (jest to bowiem jazzbandowy dyrygent i dyrektor przedstawienia w jednej osobie), robi do niej jakiś grymas, mający oznaczać zadowolenie, a następnie zbliża się do pulpitu kapelmistrzowskiego. Muzykanci witają go wściekłą radosną fugą, poczem rozpoczyna się t. zw. koncert. Orkiestra gra utwory poważne w układzie jazzbandowym, nie cofając się przed sprofanowaniem nawet Bethovena lub Wagnera. Publiczność bije brawo, kapelmistrz również i przedstawia poszczególnych członków orkiestry, którzy produkują się potem jako soliści, śpiewacy lub skrzypkowie. Dyrygent ich podziwja i mimiką wykazuje publiczności swój zachwyt.

Na ostatnie produkcje nikt już nie zwraca uwagi, ponieważ na sali robi się ciemno i rozpoczyna się przedstawienie filmu mówionego.

W owym Orleanie wystawiają znów następujący obraz. Na widowni ciemno: błyska się, biją pioruny — burza. Zjawia się djabeł w czerwonym fraku, opowiada znane ogólniki o grzesznej ludzkości i zawiadamia, że czatuje na wielkiego grzesznika, którego chce zabrać do piekła. Po tym wstępuje chowa się za kulisy a z drugiej strony wychodzi jakiś grubas w czarnej marynarce i białych spodniach. Pali olbrzymie cygaro i wywija lasceczką, co oznacza, że jest w doskonałym humorze. Nagle uderza piorun, wyskakuje djabeł i chce wziąć go do piekła. Grubas wypowiada pogardliwe epitety o piekle i diabłach i jako pewny siebie donżuan chce sprzeciwić się djabełowi nawet w jego mocarstwie. Djabeł wykrzykuje zniecierpliwiony, chmury się rozstępują i ukazuje się podjdm, na którym rozłożył się jazzband, złożony z młodych ludzi w białych koszulach i spodniach. Kwik i beczenie saksofonów zamienia się wkrótce w tusz, którym muzykanci witają nową „ofiara” diabła, swego przywódcę i pana. Djabeł znika zawstydzony a miejsce jego zajmuje kapelmistrz.

W Chicago w Tivoli kapelmistrzem jazzbandu i reżyserem przedstawienia jest dwudziestocześnioletni młodzieniec, bożyszcze wszystkich uczniów szkół średnich. Występuje on jako elegant, który z nudów kładzie się na kanapę w swoim kawalerskim pokoju. Nagle się ściemnia, zjawia się djabeł i prowadzi go pod bramę niebieską, gdzie okazuje się, że młody człowiek nie został wciągnięty na listę i nie może być wpuszczony do nieba. Wobec tego djabeł zgłasza swe prawa do jego duszy. Przez pewien czas nikt nie wie, co z tym fantem zrobić. Wszyscy wyjmują papierosy i zawiązują palą. Wreszcie pojawia się jazzband a ponieważ otwiera on wszystkie bramy nawet niebieskie, przeto młodzieniec znajduje się po chwili na jakimś obłoczku, którego dosiada jak konia.

Zadowolona publiczność ryczy z ucieshy i bije brawo.

W Nowym Jorku w Paramuncie pomiędzy dwoma numerami orkiestrowymi dwaj służący — akrobaci wnoszą beczkę. Jeden z akrobatów rzuca beczkę na drugiego, przyczem odpada wieko i na podłogę wylatuje pajac z czarną twarzą. Służący go ciągną, wykręcają mu ręce i nogi, jak gdyby był wypchany trocinami, wreszcie wieszają go na wieszadle i próbują kluczem, czy nie uszkodzili jego mechanizmu. Pajac zaczyna wyrzucać nogami a wtóruje mu wściekle tempo jazzu. W końcu służba wkłada pajaca z powrotem do beczki i wynosi ze sceny. A w chwili, gdy publiczność bije brawa, pajac ukazuje się na scenie jako piękny młodzieniec-gimnastyk.

W teatrze tym głównym numerem programu są tańce, odtwarzane przy akompaniamencie jazzu i połączone z akrobatyką i wykreśaniem wszystkich stawów u rąk i nóg.

Paramount w Nowym Jorku rozpoczyna program następującym obrazem. Scena przedstawia ogród, w którym znajduje się biała wila. Na ławeczce pod krzakiem bzu siedzi starsza pani z młodym synem. Dyrygent całuje ją w rękę. Jego orkiestra jest jej gośćmi. Pani i syn jej zaczynają śpiewać a tancerki we wspianych kostiumach przypominają najlepsze rewie paryskie. Jest to już rzeczywiście teatr, gdzie śpiew, taniec, mimika, słowo i muzyka są równocześnie uwzględnione.

Tak oto wygląda ten „idealny” teatr, do którego wzdycha amerykańska publiczność. M. F.

Ostatni (16) numer „Wielkopolskiej Ilustracji” pełen jest interesującej treści. Zawiera między innymi ciekawy artykuł o

przebudowie wsi polskiej

i o pracach Ministerstwa Reform Rolnych, mających na celu uzdrowienie stosunków, panujących u nas w małej własności ziemskiej. Numer ten zawiera także najnowsze zdjęcia z

rajdu awionetek w Poznaniu

gdzie aparaty zatrzymały się, aby nabrać benzyny i oliwy. Numer 46-ty wypełniaja zatem ostatnie nowości ze świata, jak: konferencja w Hadze, gigantyczny plan zaburzenia muru chińskiego i wiele in., oraz zwykłe działy stałe, jak: nowela, bajka, szarady, humor, oraz odcinek rozpoczynający się teraz interesującej powieści p. t. „Mahatma”.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy. miesięczny abonament 1.50 zł. kwartalny 4 — zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań — św. Marcin 70).

Rada miejska a prawo wyborcze wojskowych

Zwołane na wczoraj posiedzenie Rady miejskiej, które było zarazem pierwszym posiedzeniem powakacyjnym, miało za zadanie wyłącznie rozpatrzenie sprzeciwów, wniesionych przeciwko listom wyborczym do Rady miejskiej. Miało ono charakter posiedzenia pilnego czyli nagłego, a to z tej przyczyny, że wedle par. 20 ordynacji miejskiej rozpatrzenie sprzeciwów winno nastąpić w przeciągu 2 tygodni, po terminowym wyłożeniu list wyborczych, a więc najpóźniej do 15. b. m.

Wspomnienie pośmiertne.

Przed przystąpieniem do właściwego tematu przewodniczący p. senator Hedinger poświęcił krótkie, lecz serdeczne wspomnienie pamięci zmarłego w dniu 10. b. m. radnego miasta, śp. Fr. Kasprzaka, członka klubu N. P. R. prawica, którego pogrzeb odbył się wczoraj. Obecni wysłuchali przemówienia stojąc.

Rada wypowiada się przeciw udziałowi wojskowych w wyborach.

Sprawę sprzeciwów wniesionych przeciwko listom wyborczym referował im. komisji dla rozpatrywania sprzeciwów radny p. prof. Paczkowski, komunikując, że wpłynęły 3 kategorie protestów: 1) indywidualne od poszczególnych osób, 2) od Deutschtumsbundu z podpisem niejakiego Georga Hoffmanna i 3) sprzeciw grona wyborców przeciwko udziałowi w wyborach osób wojskowych. Sprzeciwu pierwszej i drugiej kategorii uznała komisja częściowo za słuszne, częściowo nie uwzględniła ich jako nieuzasadnione i powzięte w tym kierunku postanowienia komisji plenium Rady miejskiej bez dyskusji zatwierdziło.

Do rozpatrzenia przez Radę miejską pozostała zatem tylko kwestja udziału w wyborach osób wojskowych. W dłuższych wywodach, opartych na przepisach ordynacji miejskiej i orzeczeniach prawnych, referent przychodzi do konkluzji, że członkowie aktywni armii, jako nie posiadający prawa swojszczyzny czyli przynależności gminnej, nie są uprawnieni do udziału w wyborach.

Rzeczowym i przekonującym wywodom referenta usiłował przeciwstawić się radny p. Adamek (N. P. R.

lewica), oświadczając się imieniem swego klubu za odrzuceniem wniesionego sprzeciwu, przyczem powoływał się na orzeczenie generalnej prokuratorji, która stanęła na stanowisku, uprawniającem wojskowych do brania udziału w wyborach. Trafną odprawę dał radnemu Adamkowi p. mec. dr. Krzyżankiewicz, dowodząc, że generalna prokuratorja nie jest niczem innem, jak tylko adwokatem państwa. Zresztą generalna prokuratorja nie jest bożyszcem i może się mylić, jak każdy inny.

Po przemówieniu kilku innych jeszcze mówców przewodniczący poddał pod głosowanie wniesiony sprzeciw. Przeważająca większość uchwaliła uwzględnić sprzeciw, za odrzuceniem oświadczył się tylko kilkugłowy klub N. P. R.-lewica.

Tem samem wojskowi zostaną w listach wyborczych m. Poznania skreśleni, a wciągnięto ich w listy w liczbie blisko 1200.

Z komitetu fundacji Nobla

Berlin. 14. 8. (Tel. wł.) Sztokholmski dziennik „Svenska Morgenbladet” donosi, że komitet fundacji Nobla rozważa myśl przyznania nagrody pokojowej wzgl. nagrody literackiej autorowi książki „Na Zachodzie nic nowego” B. Z.

Małpa przyczyną katastrofy kolejowej

Berlin. 14. 8. (Tel. wł.) W Erfurcie katastrofę kolejki dojazdowej spowodowała małpa, która uciekła z menażerii. Zwierzę wskoczyło do wagonu, co widząc motorniczy, zatrzymał kolejkę, lecz nie zdołał przeskoczyć stoczeniu się wagonów wstecz, na podążający za nim drugi pociąg.

Wskutek zderzenia 6 osób zostało zranionych, w tem jedna ciężko. Małpa została zabita. B. Z.

Przyjazd dziennikarzy estońskich

Dzisiejszej nocy przybyła do Poznania wycieczka 7 dziennikarzy estońskich.

W wycieczce biorą udział: red. Jaan Tomp z gaz. „Wabe Mca”, Leopold Kenn z gaz. „Paewaleht”, Tõnisson z gaz. „Postimes”, Jaan Rebane z gaz. „Paewaleht”, Johann Weelmann z gaz. „Kaja”, Edgar Treufeldt z gaz. „Maa” i „Udisleht” oraz Aleksander Kuk z gaz. „Kaubandus Toostus” i „Koja Teataja”.

Dziennikarze estońscy zabawią w Poznaniu 3 dni, poczem odjeżdżają do Katowic. (k)

Samobójstwo

W domu przy ul. Karwowskiego 22 mieszkała 40-letnia Katarzyna Zukowska, zajmująca wspólne mieszkanie z bratem Piotrem z zawodu nauczycielem, który od pewnego czasu bawi na wakacjach.

Wczoraj popołudniu stróżowa wspomnianego domu poczuła zapach gazu, dochodzący z mieszkania Zukowskich. Zaniepokojona, zaalarmowała sąsiadów, którzy otworzyli drzwi przemocą i znaleźli w mieszkaniu zwłoki Zukowskiej, która zmarła wskutek zadadzenia się gazem. Jak się okazało z pozostawionego listu, Zukowska popełniła samobójstwo z powodu złego stanu zdrowia i rozstroju nerwów. List był datowany 10 sierpnia. (k)

Z teatru

Występ Junoszy-Stepowskiego w Teatrze Nowym. „Nie trzeba się niczemu dziwić”. Komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego. Role główne p. p.: Cieszkowska, Fiszerówna, Bystrzyński, Chmurkowski. Reżyser: F. Chmurkowski.

Patrząc na Junoszę i dodając mu w myśli jako otoczenie Malicką i Gawlikowskiego, którzy grali z nim tę sztukę w szymonowskim Teatrze Małym, można zrozumieć, gdzie tkwi sekret tych sukcesów przedstawię, jakie miewają w Warszawie różne sceniczne historie z nieprawdziwego zdarzenia i dlatego poza Warszawą czeka je najczęściej cichy a szybki zgon. Wczorajszy ramol Junoszy, aczkolwiek tak podobny do swego kuzyna z „Miłości bez grosza”, ma inną maskę, ruchy, rodzaj szepelenia i inne spojrzenia jednym żywym i jednym zagasłym okiem. Jest to roślinka tego samego rodzaju ale innego gatunku. Kto by przy takich aktorach myślał o czem innym niż o nich samych? To, co dają ze siebie jest tak ciekawe, że pretensjonalność lub poprostu irytujące głupstwo figur, jakie do grania dostali, miga się prawie niewidocznie i rzadko kiedy dochodzi do świadomości widza. Komunały wychodzą z ich ust jako doskonałe powiedzenia, arystokracji, przedstawieni tak, jak ich sobie wyobraża socjeta zgromadzona przy maglu, stają się prawie żywymi ludźmi. Jeżeli sztuka ma w dodatku iskrę teatralnego życia, jako to u Kiedrzyńskiego bywa z reży, to sprawa jest przesądzona, kasa pełna a publiczność i Szyfman w siódmym niebie.

Ze takie nieodparte iluzje nie są towarem na eksport, o tem przekonujemy się my, ubodzy krewni, z poza stolicy, w ośmiu przypadkach na dziesięć, gdy warszawskie tryumfy pewnych sztuk mają się u nas powtórzyć i ani rusz nie chcą. Inna rzecz, że taki aktor jak Junosza obwozi ze sobą swój sukces osobisty wszędzie, gdzie jego „hrabia Starowiecki” postawi swoją przedziwnie podagryczną nogę. Obserwować go w drobnostkach, w zmrużeniach powiek, w milczeniach i w zatknięciach się to ogromna satysfakcja.

P. Fiszerówna jest w swych epizodach bardzo zabawnym komikiem. W. N.

MARJA ŻUROWSKA

NA SZAŃCU

OPOWIADANIE
(Ciąg dalszy.)

24)

Należąc do różnych organizacji społecznych, Leszek jeździł często do Kamieńca, lecz wracał zawsze o zmroku prosto do Markowic, a wiadomości, jakie przywoził, były najczęściej złobowe. Pewnego dnia powrócił z takiej wycieczki, zmieniony i tak bardzo posępny, żeśmy z niepokojem pytali, co zaszło.

— Po Kamieńcu krąży uporeczywa pogłoska, że Stefan Dąbrowicki zabity.

Na tę wiadomość drgnęliśmy wszyscy, a stłumiony jęk wydobył się z piersi Hanki, która nagle zbladła okropnie i bliska omdlenia, zachwiała się na nogach.

Pan Orlicki to zauważył i podesunął jej fotel, rzekł:

— Biedne moje dziecko jest tak zdenerwowane i strwożone wszystkim, co się dzieje, że zbytnio się przejmuję niestwierdzoną jeszcze pogłoską, często puszczano w świat tego rodzaju plotki, które szczęściem okazały się fałszywe, nieprawdąż Leszku?

Młody człowiek nie odpowiedział na razie, stał jakby skamieniały, wpatrzony w narzeczoną, zdumiony i zgnębiony, nie zbliżał się do niej, zapanaowała chwila przykrego milczenia, wreszcie Leszek odparł:

— Wystawiam depeszę do naczelnego dowództwa polskich formacji, spodziewam się wkrótce odpowiedzi, lecz nie mogę być pewny, czy ją otrzymam. Przy ogólnym nieładzie, jaki panuje, poczy i telegrafy funkcjonują fatalnie.

Hanka tymczasem odzyskawszy panowanie nad sobą, uśmiechnęła się do Leszka i przywołała go do siebie. Posłuszny rozkazowi zbliżył się i oparł o fotel, na którym siedziała.

— Tatus ma rację — rzekła — ner-

wy moje są do najwyższego stopnia rozstrojone myślą o pogromie, jakim nam co chwila grozi, są to może ostatnie dni, które spędzamy w tym kochanym starym dworze, a wiesz, jak bardzo jestem do niego przywiązana, ile wspomnień miłych chwil mnie z nim łączy, każdy zakątek jest mi drogi. To też doznaję wrażenia, jakbym siedziała przy łożu beznadziejnie chorego przyjaciela, którego dni są policzone. Bezustannie nasuwa się dreczące, niepokojące pytanie, czy już niema ratunku, czy nieodwołalnie jest na śmierć skazany? Ta straszna niepełność wyrobiła we mnie nadmierną wrażliwość. Sam twój wygląd, gdyś z Kamieńca wrócił, poruszył mnie do głębi w przecieczu złej wiadomości.

— Mam też inną, równie niestety niestwierdzoną, ale dość prawdopodobną. Mówią, że Austriacy przerwali front około Satanowa i maszerują na Gródek Podolski. Żydzi w Kamieńcu się cieszą, ponieważ zawsze Austriakom i Niemcom sprzyjali, dlatego też

sądzę, że wiadomość ta jest może prawdziwa, a w takim razie siedziby nasze ocalałyby z pewnością.

— Lepsi Austriacy od zbójceckich band bolszewickich, to pewna — odparł pan Orlicki.

Cały wieczór przeszedł w przygnębiającym nastroju, nikt nie był w stanie przezwyciężyć smutku.

Ogołocone z obrazów, makat, portretów i wszelkich ozdób ściany wiały martwością i pustką, wewnątrz dworu straciła swą indywidualność i wydawało się dziwnie obce i nieprzychylnie. Odgłos kroków, dźwięk głosów, każdy szmer, wszystko brzmiało inaczej, twardo i zimno, budząc nieznane echa. W ciągu dnia zapomniało się o wiszącym nad głową mieczu Damoklesa, lecz gdy zapadał zmrok, jak widmo wyłaniające się z ciemności, pojawiała się myśl o grożącym napadzie, przypominały się szczegóły różnych opowiadań i czytanych w dziennikach opisów, serce drżało przed pytaniem, jak przyjdzie noc. (C. d. n.)

KURJER WYSTAWOWY

Informator

UROCZYSTOŚCI ZJAZDY WYCIECZKI

w dniu 14 sierpnia

Otwarcie zjazdu funkcjonariuszy państw. i samorządowych.

22 ognie sztuczne, arena P. W. K.

KALENDARZYK

15 sierpnia otwarcie wystawy pszczół, wszechpolski zjazd delegatów urzędni- ków kolejowych, zawody balonów wol- nych, otwarcie kongresu pszczelar- skiego.

16 sierpnia otwarcie zjazdu rzemiosła, zjazd zagranicznych ministrów prze- mysłu i handlu, wycieczka włoska.

CENY

Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy — 4 zł. rodziny z conaj- mniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby — 2 zł. studenci i żołnierze — 2 zł. wyciecz- ki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł. dzieci poniżej 14 lat w tow. rodziców — 1 zł. bilet tygodniowy — 15 zł. bilet mie- sieczny (z fotografią) — 20 zł. bilet stały (z fot.) 25 zł. wystawa sztuki (osobno) — 1 zł. wystawa łowiecka (osobno) — 1 zł. wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł. pal- miarnia (osobno) dorośli — 1 zł. dzieci 50 gr. — Bilety stale upoważniają do wolne- go wstępu na wystawę sztuki, wystawę łowiecką i do palmiarni. — Od godziny 13 cała P. W. K. — 50 gr. w niedziele i świę- ta 1 zł. dzieci 50 gr.

WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE od godziny 9—23. Pawilony zamyka się o godz. 19. Część terenu zachodniego — „Wesołe miasteczko” do godz. 4 rano. — Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się o godzinie 1.

PRZEWODNICZY

„Studenckie koło do przyjmowania wy- cieczek”, gmach P. K. O., Bukowska 1 (8—21). — Centralne biuro wykwalifiko- wanych przewodników (obce języki) Pa- wilon 20, obsługa publ. tel. 73-33; na tere- nach roln. pawilon 51. tel. 72-33.

BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis”. — Pawi- lon Min. Komunikacji tel. 71-93.

Kwatery prywatne

I klasa jedno łóżko — 12 zł. dwa łóżka — 16 zł.; II kl. 10 i 14 zł.; III kl. 8 i 11 zł. IV kl. 6 i 8 zł.

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%. Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10% ponad 7 dob 20%, ponad 14 dob 30%, po- nad 6 tygodni 40%.

WIDOWISKA I KONCERTY

Teatr Wielki: „Faust”, godzina 20.
Teatr Polski: „Maman do wzięcia”, go- dzina 20.
Teatr Nowy: „Nie trzeba się niczemu dzi- wić”, gościnny występ Junoszy-Stę- powski, godzina 20.
Teatr Rewja na P. W. K. (Śniadeckich 12) godz. 19.15 „Kuligi”;
godz. 22.15 „Jazda na Wystawę”.

POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Administracja „Kurjera Pozn.”, św. Marcina 70. tel. 14-76.
Automobilklub Wlkp. Kantaka 1 tel. 33-39
Biuro Kwaterunkowe. Dworzec zachodni. ul. marszałka Focha. tel. 77-50.
Biuro rzeczy zgubionych i znalezionych na P. W. K., ul. marszałka Focha 42 tel. 72-30.
Dyrekcja PWR Grunwaldzka 22 tel. 71-71.
Biuro potwierdzeń zniżek kolejowych naw 20. tel. 72-31
Informacja na P. W. K. paw. 20. tel. 72-31
Przechowalnia dzieci na P. W. K. pawi- lon 34 (9—19).
Wielkopolski Związek Popierania Tury- styki. ul. Bukowska 3. tel. 79-48.

Patron pszczelarzy

Ksiądz-śladak największym pszczelarzem świata — Odmaczo- ny został 9 orderami zagranicznymi

W październiku r. b. upłynie 21 lat od śmierci „największego geniusza pszczelarstwa wszystkich wieków”, (według wyrażenia barona Berlepscha) księdza Jana Dzierżonia. Urodzony w styczniu 1811 r. w Łowkowicach w Kluczborskiem, jako syn rolnika-bartni- ka, ks. Dzierżon założył własną pasiekę, składającą się z pięciuset ulów. Cały wolny czas poświęcał hodowli ulubio- nych pszczół, studiowaniu ich życia, wynalazł ul. rozbierany, napisał 4 zaj- mujące dzieła o pszczelnictwie, a także redagował czasopismo fachowe dla bart- ników.

Nazywany „Księciem pszczół”, dosta- pił wszechświatowej sławy, gdyż otrzy- mał za swe poważne studia i prace o

pszczolach 9 orderów cudzoziemskich: włoski order Korony, szwedzki — Wa- zy, rosyjski — św. Anny, austriacki — Franciszka Józefa, oraz 5 orderów nie- mieckich. Prócz tego uniwersytet w Monachjum mianował go honorowym doktorem filozofii, a cesarsko - królew- ska akademja w Wiedniu swoim człon- kiem.

Wielkie dochody swe z pasieki roz- dzielał między ubogą ludność. Umarł w biedzie, jako starzec 96-letni w 1906 r., dnia 26 października.

Sympatyczna postać wielkiego bart- nika i „patrona pszczelarzy” należy przypomnieć sobie ze względu na maja- cy się odbyć już niebawem zjazd pszcze- larzy.

Z wrażen na P. W. K.

To, co się tłucze...

W tem także manifestuje się prze- rzysty układ naszej Wystawy, pozwała- jący zwiedzać łatwo i bez chaosu w głowie, że tuż przy różnych przedmiotach do zjedzenia i wypicia znajdujemy te sprzęty, na których się ważne czynności dokonywują. Jest to dział t. zw. cerami- ki szlachetnej, ulokowany bezpośrednio przy „przemysłu spożywczym”, a przed- stawiający nam rozwój naszego fajansu i porcelany w ciągu ostatnich lat dzie- sięciu.

Fabryk jest sporo, zwłaszcza fajansu, który rozłożył się np. we Włocławku, w Łowickiem, o główną kwatę obrął sobie w Chodzieży, w Wielkopolsce. Mo- żemy dowiedzieć się tutaj, w jakim stop- niu zaspakajamy sami swoje potrzeby, wytworzone z jednej strony przez zwy- czaj jądania na talerzach i piciu z fili- żanek, z drugiej zaś przez wytrwałą działalność naszych garnkotłuków (rezy- dujących zresztą po równo w kuchni i w salonie), a szczerze dbających o to, aby nasz przemysł rozwijał się przez wzmoczoną konsumpcję?

Wykres, który nas o tem poucza, nie jest niepokojący. Bądź co bądź w r. 1927 wyprodukowaliśmy tylko 27.000 t., podczas gdy rok 1928 zapisał się już 121 tys. Dobrze to odbiło się na „daniu pracy rękom, które jej nie miały. Tylko 760 robotników wyrabiał fajans w r. 1922. 2200 było już zatrudnionych w r. 1928. Wywóz również się wzmógł z półczwar- ta tysiąca do dwunastu tysięcy z górą. A jednak przywóz z zagranicy także się zwiększył. Wynosił niecałe pięć tysięcy w r. 1922, teraz w r. 1928 doszedł do przeszło ośmiustu. To już w porcelanie wyszliśmy lepiej na swoim. Produkcja zwiększyła się z niecałych dziewięciu ty- sięcy tonn w r. 1923 do 43 tysięcy z górą w r. 1928. przywóz zaś zmalał w tym sa- mym czasie z 14.430 na niecałe 8 tysięcy, przyczem już mniej nabijamy kieszeń naszym germańskim sąsiadom z zachodu, a więcej dajemy utargować Czechom. Zrazu było wprost odwrotnie i nie było w porządku...

Dlaczegoż więc import fajansu ro- śnie, chociaż porcelany sprowadzamy mniej niż poprzednio? Chyba nasze

garnkotłuctwo nie uwzględniło się specja- lnie na ten właśnie rodzaj stołowej zasta- wy? Najprostszym byłoby przypuszcze- nie, iż fajans, jako tańszy jest więcej w użyciu, a przeto więcej się go wytłuka. Jest to logiczne, ani słowa, lecz czemu mielibyśmy wytłuczone skorupy zastępo- wać obcemi, a nie swojemi? Produkcja powinna być jeszcze się podnieść i to był- by w istocie błogosławiony skutek „ma- ślanych rąk”, o których tyle słyszy się od naszych kapłanek domowego ogni- ska.

Otóż co do mnie, przypuszczam, że powód tkwi zupełnie w czem innem. Fa- jansu używamy więcej, to pewna, ale prawdą jest i to, że chcąc mieć serwis piękny, taki który da się sprezentować gościom w miejsce o wiele kosztowniej- szej porcelany, trzeba jeszcze u nas ucie- kać się do wyrobu zagranicznego, do Anglii, z fajansów słynnej, albo i do Francji. Wielu pocieszających rzeczy na naszej Wystawie się dowiadujemy, ale co do fajansów, to artystyczny ich po- ziom jest jeszcze poniżej tego, co nasze zdobnictwo może stworzyć. Prawdziwie chciałoby się zapytać, gdzie u licha po- dziewają się wychowankowie naszych licznych szkół zdobniczych w dziale ce- ramiki, szkół prowadzonych naogół świetnie i w talenty bardzo bogatych?

Na razie najlepsze są miednice, dzban- ki, trochę lemp. Najgorzej z serwisami. Niechże ukaze się jeden i drugi „polski serwis”, prawdziwie nasz i prawdziwie piękny. Nie wierzę, by go zobjektowano.

Nad porcelaną także trzeba by nieraz głową pokiwać. Jedną z fabryk zatytuło- wała swoje stoisko napisem: „Porcelana mówi o Twej kulturze”. Wielka prawda. Ale naogół wzory naszej porcelany nie zawsze dobrze mówią o kulturze nasze- go wytwórstwa. „Cmielów” pochwalił się pergaminem, mieszczącym przywi- lej, który wydał mu August III na wy- rób porcelany. Jest to dla wyrobów cmielowskich wspaniały dokument szla- chectwa, lecz... noblesse oblige, a pod tym względem niewiele pocieszającego się widzi. Te same „Cmielowe”, tylko z przed wielu dziesiątków lat, są dzisiaj smakolymkami dla zbieraczy i kupują się za grube pieniądze wraz z Baranówka- mi, Nieborowami i Korcami — ale wą- pnie, czy praprawnukowie dzisiejszych kolekcjonerów będą się tak samo rozbi-

jali za dzisiejszymi wytworami naszych fabryk. Materiał jest nieraz piękny, ale kształt i ozdoby mało pociągające.

Z wszystkiem, opuszczamy rejon kruchych przedmiotów z uczuciem zado- wolenia. Wytwórczość rośnie, więc eko- nomicznie posuwamy się naprzód. A co do sztuki, to pierwszym krokiem do te- go, aby coś ulepszyć, jest stwierdzenie, że ulepszenia trzeba. Wystawa powinna stać się i pod tym względem dobrą szko- łą przyszłości.

F. P.

Z lornetką na P. W. K.

Zwiedz wystawę — leczy pesymistów

Nie wiem po który raz już zwiedzam Wystawę — ale zawsze na niej coś spo- strzegę, co mnie, melancholika z natury, nastroja wesołością. Dla tego też, jak tylko mogę, „sypię” na Wystawę, by tu wyleczyć się z przygniatającego pesymi- zmu.

Wczoraj dobre już włokłem się z dwie godziny, gdy przechodząc obok pa- wilonu metalowego na terenie „A” — jakaś wyższa siła gwałtem wprowadziła mnie do jego wnętrza.

Stanąłem przed bufetem automatycz- nym i tak sobie patrzę — bo doprawdy jest na co patrzeć. Mrowie ludzkie zale- ga bufet — każdy z zakamarków swego ubioru wydobywa 50-groszówki i ciśnie się gwałtem, by zdobyć dla siebie oży- wcy napój, względnie smaczną prze- kaskę, albo też wyborową wódeczkę.

Obok mnie stał sobie siwizną już przyprószonej kmiołek z córką jak łania. Oboje z otwartymi ustami i iskrzącymi oczyma patrzeli w ten zamęt, jak w obraz.

— Wej tato — mówi Magda — toć to te ludziska „ćpają” pieniądze w dziurkę i co zechcą to wyleci?

A tato patrzył i się dziwował, oblizu- jąc się raz poraz jeżorem, ale kiedy zo- baczyl panienki bufetowe z białą opaską na głowie — to się nie mógł powstrzy- mać od mowy.

— Magdo, Magdo — zawołał przeje- ty — jakie ci tu w tym Poznaniu „dzie- wuchy” pracowite, owinom se głowę bo- lącą i harują, kiejby nasza kasztanka. Kiwając głowami wyszli — ja, ubawio- ny, za nimi.

Naprzeciw wyjścia jest coś w rodzaju wodotrysku, koło którego gromadzą się prawie zawsze goście spragnieni świe- żej wody źródlanej, wytryskującej z trzech otworów.

Właśnie trzech: uczeń szkolny, rze- mieślnik i starszy obywatel, pewnie ze Lwowa — zapili zdrową wodę. Chło- pak, zaspokoivszy pragnienie, mimowoli dla zabawy, nacisnął palcem otwór, wskutek czego prąd w pozostałych dwóch otworach nagle wystrzelił z sil- niejszym naciskiem.

Obaj nagle oderwali usta od otworu, przyczem kapelusze wpadły im do ba- seniku z wodą.

— Ta, panie, ta, co pan robi — ofuk- nał lwowianin strażaka, wydobywając z wody mokry kapelusz.

Rzemieślnik uśmiechnął się i rzekł, wskazując na uciekającym chłopakiem: To nie ja, panie, jeno ten łobuz tam — no nie! Następnie wyłowil swój kape- luz z basenu, wywinął nim kilka razy ręką i znikł.

Polek.

Adresy gości P. W. K.

Anglia:

Chamberlain Artur, „Polonia”.
Ford William, „Polonia”.
Hall Edmund, „Polonia”.
Stevens Leonard, „Polonia”.
Timmius Lamelot, „Polonia”.

Austria:

Wiener Wiktor, „Polonia”.

Belgia:

Waefelaer Wiktor, „Polonia”.

Białystok:

Wieleński, „Britania”.

Brno:

Schmidt Marcel, „Bazar”.

Brodnica:

Cybulski A., „Continental”.

Budapeszt:

Meissner Arnold z żoną, „Monopol”.
Szmeredt, „Britania”.

Bułgaria:

Nikolai Teodoroff, „Polonia”.

Bydgoszcz:

Kurnatowski H., „Britania”.
Wawrowski Roman, „Polonia”.
Zieliński Tadeusz, „Polonia”.

Bytom:

Bruck Karol z żoną, „Wiktorja”.
Gallus Józef, „Royal”.

Chicago:

Cytacka, „Francuski”.
Górna, „Francuski”.
Niedbalski ks., „Francuski”.

Ciechocinek:

Szpotańska Irena, „Bazar”.

Cieszyn:

Pabrys Jan, „Monopol”.

Częstochowa:

Finger Edwin, „Polonia”.

Czortków (Mpolska):

Krzysków Mikołaj, „Royal”.

Fiume:

Herschleb Artur, „Britania”.

Francja:

Boctard Albert, „Polonia”.
Dallfus Charles, „Polonia”.

Frankfurt n. M.:

v. Schack Augusta, „Bazar”.

Gdańsk:

Bauch Alfred, „Monopol”.
Boenig Walter, „Monopol”.
Czarnecki K. dr., „Britania”.
Pankok K. dr., „Continental”.
Schmidt Ludwik, „Continental”.
Winkler, „Monopol”.
Wofsi Aleksander, „Monopol”.

Gdynia:

Gronek Jan, „Polonia”.

Grudziądz:

Krupski W., „Britania”.

Holandja:

Lander Johann, „Polonia”.
Stohois Jules, „Polonia”.

Hostopol:

Wojcicki Edmund, „Polonia”.

Jasło:

Kwolek Antoni, „Polonia”.

Kalisz:

Smigielska Janina, „Polonia”.

Kanada:

Carnohan Gertruda, „Polonia”.

Katowice:

Bzdok Piotr, „Polonia”.
Modlich, „Francuski”.
Preis Alfred, „Bazar”.

Kopenhaga:

Beck, „Continental”.

Korytan:

Turobojski Stefan, „Polonia”.

Kraków:

Dzieduszycki hr., „Britania”.
Gołab Stanisł., „Polonia”.
Modrycki, „Continental”.
Wadas Franciszek, „Polonia”.

Król Huta:

Kirstein Antoni, „Royal”.

Krynica:

Krelanka, „Britania”.

Lublin:

Hagaumegster Jan, „Polonia”.

Lwów:

Baranowski Stefan, „Polonia”.
Bryliński, „Francuski”.
Grobl August dr., „Polonia”.
Kuszer M., „Monopol”.
Spalka Zygmunt, „Polonia”.
Ślepiński dr., „Britania”.

Łódź:

Gutmann A., „Monopol”.
Hilsberg, „Monopol”.
Lenc Alfred, „Polonia”.
Łukowski, „Britania”.
Ostaszyński dr., „Monopol”.

Paryż:

Brambilla, „Britania”.

Paszkowo:

Tebinka Zygmunt, „Bazar”.

Persja:

Pradjola Rhan, „Polonia”.

Płock:

Włodkowski Bolesław, „Polonia”.

Praga:

Haffet Jan, „Monopol”.
Hille, „Monopol”.
Mikulski W., „Britania”.

Rumunja:

Nistor Jan, „Polonia”.

Rymanów:

Zychowiczowa Olga, „Continental”.

(Ciąg dalszy na str. 4)

KALENDARZYK

Środa, 14 sierpnia 1929.

Słońce: wschód 4,32; — zachód 19,21; —
długość dnia 14 godz. 49 min.
Księżyc: wschód 17,03; — zachód 23,45; —
po pierwszej kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Euzebijusz; jutro Wniebow.
N. M. P.
Kal. słow.: Dobrowoj; jutro Jacek Św.

Zebrania

Dziś o 18 Okr. Koło Zw. Inw. Woj. w sali
„Boulevard“;
o 20 Tow. Przem. (Jeżyce) u p. Kasper-
kowej, ul. Kraszewskiego 16;

Różne

Jutro o 7,30 Grono Zwolenników Rozr.
Godz. im. M. Reja zbiórka przy gł.
dworcu (wycieczka do Ludwikowa);
o 8 Tow. Uczestn. Powst. (Włda) zbiór-
ka na Rynku Wildeckim (udział w
urocz. Powst. i Wojaków);
o 8 Tow. Przem. (Włda) zbiórka na
Rynku Wildeckim;
o 11,30 Sodalicia Panien Urzędniczek
wycieczka do Puszczykowa;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Jadwigi z Ziętków Ziarnow-
skiej o godz. 18 na cmentarz Św.
Marcina.

Licytacje

Dziś: o 9 ul. Kraszewskiego 30 — towa-
ry łokciowe;
o 9,30 ul. Dąbrowskiego 2 — biblioteka,
lustro;
o 11,30 ul. Jeżycka 41 — 2 wozy;
o 12 Stary Rynek 64-65 — 10 płasz-
czy (ulstry);
o 13 narożnik ul. Małeckiego i Strusia
— koszuły, kapelusze męskie i dam-
skie, szelki, 26 — lustro;
o 14 Św. Marcin 62 — 3 beczki rycy-
nusu;
o 15 Św. Marcin 39 — szafa ogniotr.,
kanapa, biblioteka;
o 15 Św. Marcin 62 — masz. do pisania;
o 16 ul. Łąkowa 9 — biurko, szafa, ka-
napa, fotel, obraz, dywan;

Tragedja bezrobotnego

Wczoraj w południe wywołał duże
zbiegowisko bezrobotny Józef Zandec-
ki, lat 39, (zamieszkały przy ul. gen.
Kosińskiego), który usiłował przed
Zamkiem rzucić się pod przejeżdżają-
cy wóz tramwajowy.

Zandeckiego odprowadził poste-
runkowy P. P. na komisariat, gdzie
niedoszły samobójca zeznał, że nie
mając środków do życia i nie mogąc
dostać się do wojska, postanowił
umrzeć.

W godzinę później znaleziono
Zandeckiego, leżącego bez przytom-
ności w okolicy Zamku. Jak się oka-
zało, nieszczęśliwy uległ atakowi epi-
leptycznemu. (j. j.)

Wypadek samochodowy

Wczoraj o godz. 16,30 na rogu ul. Sło-
wackiego i Kochanowskiego przejeź-
dająca taksówka zawadziła o auto
ciężarowe 58 p. p., które potoczywszy

się na mokrym bruku, uderzyło o
słup telegraficzny.

Siła uderzenia była tak wielka, że
słup przewrócił się i wpadł przez par-
kan do sąsiedniego ogrodu. (z)

Awantura w restauracji

Wczoraj wieczorem restauracja p.
Piotrowskiego przy Górnej Wildzie
była widownią niemiłego zajścia.

Pewien podпиты gość, nie chcąc u-
regulować rachunku, wywołał bójkę,
w czasie której został pobity przez
broniącego się kelnera.

Pijaka odprowadzono na komisa-
rjat, gdzie jednak z powodu braku ja-
kichkolwiek dokumentów i zamrocze-
nia nie zdołano narazie stwierdzić je-
go personalij. (j. j.)

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogo-
dy na dzień dzisiejszy:

Dość pogodnie i ciepło przy słabych
wiatrach zachodnich, później południo-
wo-zachodnich. Na Podkarpaciu i Pole-
siu po nocy deszczowej rano mglisto.

SPORT

Piłka nożna

Mecz Poznań — Śląsk który odbędzie
się w czwartek o godz. 17 na boisku K. S.
„Warta“ zapowiada się bardzo ciekawie
jako miernik czołowej klasy obu okręgów.
Spotkanie odbywa się o pułk wędrowny,
ofirowany przez p. Tyleczyńskiego. Przed-
sprzedaż biletów w firmie Camera i w se-
kretarjacie P. O. Z. P. N.

Z TEATRÓW

Teatr „Rewja“ na P. W. K.

Dziś i codziennie o godz. 19-ej min. 15,
wielka rewja p. t. „Kulig“, o godz. 22 min.
15, pełna humoru „azda na Wystawę“.
120 osób na scenie — 800 kostiumów. Bi-
lety wcześniej nabywać można w składzie
cygar p. Zygarkowskiego, ul. Gwarna, na-

rożnik ul. 27 Grudnia i w kasie teatralnej
przy ul. Śniadeckich 12. dwp 1586

Z okazji 100-ego przedstawienia „K u-
ligu“ 14. b. m. o godz. 19-tej, artystki i ar-
tyści teatru „Rewja“ na P. W. K. urzą-
dzą zabawę taneczną, która się odbędzie
w środę, dnia 14 sierpnia b. r., w gmachu
teatru. Początek o godz. 24-tej.

Bilety wejścia za okazaniem zaprosze-
nia do nabycia w kancelarii teatru „Re-
wji“, telefon 77-83 i przy wejściu na bal.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 13. 8. (PAT.) Londyn zł
za 1 f. szterl. 43,25; Nowy Jork za 100 zł
11,25; Paryż za 100 zł 286,50; Berlin za
100 zł 46,90—47,30; wyplaty na Warszawę
46,92,50—47,12,50; Gdańsk za 100 zł 57,81
do 57,96; telegr. wyplaty na Warszawę
57,78—57,93; Praga za 100 zł 377,85—379,85;
Wiedeń za 100 zł czeke 79,46—79,74; bank-
noty 79,41—79,81; Zurych za 100 zł 58,30.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 13. 8. (PAT.) Akcje: Bank
Polski 165.

GIELDY TOWAROWE:

Lwów, 13. 8. (PAT.) Zboże. — Żyto
28—28,50; jęczmień browarn. 28,25—28,75;
mąka pszenna 70 proc. 74—77; żytnia
70 proc. 44—45; otręby żytnie 17,75—18,25;
pszenne 18,25—18,75.

Warszawa, 13. 8. (PAT.) Zboże. —
Żyto stare i nowe 27,50—28; pszenica sta-
ra 49—51; nowa 46—48; jęczmień brow.
28,50—30; na kaszę 27—28; owies 26—27;
rzepak 66—69; mąka pszenna 76—80; lu-
ksusowa 84—90; żytnia 42—43; otręby
żytnie 19—20; pszenne średnie 20—22;
grube 20—22.

Adresy gości P. W. K.

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Rzeszów:
Geschwind Jakob, „Polonia“.

Sierpc:
Sienkiewicz Zbigniew, „Polonia“.

Skiermiewice:
Ossowski Walery dr., „Polonia“.
Piątkiewicz Leon, „Polonia“.

Sosnowiec:
Herman Ryszard, „Polonia“.

Stobnica:
Fajans Henryk, „Polonia“.

Szwajcaria:
Granger Leon, „Polonia“.

Świętochłowice:
Pakusa Paweł, „Continental“.

Tomaszów:
Wiśniewski Stanisł., „Wiktoria“.

Toruń:
Cmikiiewicz, „Britania“.

Tuluz:
Lovtov, „Francuski“.

Warszawa:
Balawajder, „Francuski“.

Basler Kazimierz, „Polonia“.

Blumin, „Monopol“.

Breń Stanisł. dr., „Polonia“.

Cethin S. z bratem, „Monopol“.

Cieszkowski Władysł., „Polonia“.

Cwikliński A., „Britania“.

Danek Artur dr., „Polonia“.

Dębczyński Stanisł., „Polonia“.

Dolkart dr., „Monopol“.

Drewnowski, „Francuski“.

Gutt Julian, „Polonia“.

Gravier Marja, „Britania“.

Kerszenbaum, „Royal“.

Koniecznyński Józef, „Bazar“.

Kozłowski Eugenjusz, „Polonia“.

Król Mieczysław, „Polonia“.

Król Stanisław, „Polonia“.

Kryński z żoną, „Francuski“.

Lübke Michał z żoną, „Monopol“.

Maliński Wacław, „Polonia“.

Pagowski, „Britania“.

Pruszczyński Marjan, „Monopol“.

Schelle Adolf dr., „Polonia“.

Segal, „Monopol“.

Stankiewicz Zofja, „Monopol“.

Stark, „Francuski“.

Tychowski Wacław, „Polonia“.

Wilczyński Stanisł., „Polonia“.

Wilno:

Beigel Ferdynand, „Polonia“.

Kamiński dr., „Britania“.

Korwin-Piotrowska Stefania, „Polonia“.

Włocławek:

Rapczewski Marjan, „Bazar“.

Wrocław:

Hamburger, „Continental“.

Lesser L., „Continental“.

Levin A., „Britania“.

Mania Karol, „Britania“.

Wysokie:

Cybulski Teodor, „Polonia“.

Zakopane:

Wroniecki Z., „Britania“.

Notowania dewiz z dnia 13 sierpnia 1929

Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w War- szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	9	—	100 zł.	—	57.81	46.90	43.25	11.25	286.50	377.85	58.30	79.46
Poznań	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	7	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.32	—	—	—	655.—	—	—
Berlin	7 1/2	212.34	100 R. M.	—	122.596	—	20.35	23.81	609.25	803.37	123.73	168.81
Belgia	4	123.94	100 belg.	—	—	58.31	34.87	13.90	355.50	—	72.27	98.53
Bukareszt	7	172.—	100 l.	—	—	—	817.—	0.59	15.15	19.94	3.08	4.19
Budapeszt	8	155.90	100 pengó	—	—	78.17	27.80	17.45	—	588.85	90.75	123.72
Holandia	5 1/2	358.31	100 gld. hol.	—	—	168.03	12.10.—	40.05	1024.50	—	308.32	2-3.87
Kopenhaga	5	238.88	100 k. d.	—	—	111.69	18.21	26.62	180.75	—	138.42	188.70
Londyn	5 1/2	43.38	1 funt szterl.	—	25.00	20.36	—	4.84	123.97	163.56	25.21	34.37
Nowy Jork	6	8.91 41	1 dolar	8.90	—	419.50	484.76	—	25.57	33.74	52.50	708.65
Paryż	3 1/2	172.—	100 fr. franc.	34.87	—	16.40	123.98	3.91	—	131.94	20.33	27.71
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.38	—	12.41	163.81	2.96	75.60	—	15.38	20.97
Rzym	7	172.—	100 l.	46.63	—	21.935	92.70	5.23	—	176.32	27.18	37.06
Szwajcaria	3 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	171.52	—	80.655	25.25	—	491.25	649.03	—	136.31
Sztokholm	4 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	112.34	18.10	26.78	184.75	—	139.32	189.70
Wiedeń	7 1/2	125.43	100 szyling.	125.57	—	59.07	34.43	14.09	—	475.20	73.23	—

Fabryka Maszyn i Odlewnia „LWOWEK“, Tow. Akc.

we Lwówku (Poznańskie), tel. Lwówek nr. 11

poleca korzystnie i na dogodnych warunkach:

Postawy walcowe z oryginalnymi walcami
Kruppa-Grusonwerk z frezowanymi
trybami skośnymi,

Automatyczne perlaki i czyszczarki „Ra-
pid“ w różnych wielkościach,

Tryjery i Aspiratory.

dp 1392

Skład węgla i drzewa

do wydzierżawienia od właściciela. Dzierżawa zł. 120,- mies.
Staniszewski, Krotoszyn, Zdunowska 29.

dw 1624

Sarnie

combry
kule
łopatki

świeże brzoskwinie

poleca

J. Głowiński

Poznań,

ulica Gwarna 13.

MATERIAŁY NA UBRANIA I SUKNIE

FIRANKI — DYWANY

S. Choynacki

POZNAŃ — ST. RYNEK 52

NAROŻNIK WODNEJ

Mieszkania

2—3 pokoi poszukuje bezdz.
małżeństwo wprost od gospodar-
dza dzierżawa 2 lata z góry.
Oferty Kurjer zw 18154

2. ZGUBY

Panie złodzieju!

Przyslij mi papiery, znajdujące
się w skradzionym portfelu, pie-
niądze za fałszywe możesz zatrzy-
mać. A. Kulik Rybnik.
zdp 37 840

22 ROZMAITE

Przeprowadzki

kawalerskie szybko tania „Ba-
gaż“, 27 Grudnia 16. telefon 52-20

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cen-
dy bnych

Młodzieniec

lat 22, biegły w piśmie polskim,
niemieckim i rachunkach poszu-
kuje jakiegokolwiek zajęcia za
małym wynagrodzeniem. Łaska-
we zgłoszenia Oredownik
zd 36 618

Samotna

panna lat 23, która pracowała
i ma dalsze zamiłowanie do ku-
pietwa poszukuje posady eksped-
jentki kasjerki lub do biura.
ewentualnie też jako ekspedjent-
ka do cukierni. Przyjmie także
posadę na wieś na majątek.
Miejscowość obojętna. Zgłosze-
nia do Kurjera Poznańskiego
zdw 36 644

Krawcowa

samodzielna z kilkunastoletnią
praktyką obecnie na kierowni-
czem stanowisku przyjmie posadę
kierowniczką składu, lub ma-
gazynu mod. Oferty Kurjer
zdpw 36 986

Fryzjerka

manicurzystka szuka posady. K.
Barufe Krobja Poznańska 14.
zdpw 36 985

Szofer

z dobrymi świadectwami poszu-
kuje posady. Oferty Oredownik
dw 1504

Książkowa - kasjerka

rutynowana, z kilkunastoletnią prak-
tyką, znająca książkowość ame-
rykańską i włoską piszącą na ma-
szynie poszukuje posady.
Zgłoszenia Kurjer zdw 36 874.

Syn

kupieckiej rodziny poszukuje po-
sady w branży żelaznej jako
uczeń, o ile możliwości na prowincji.
Frankus, Zupańskiego 7.
zdw 37 196

Pokojuowa

przyjmie posadę z szczytem w Po-
znanu. Zgłoszenia: Musielaków-
na, Puszczykowsko, u p. Kubac-
kich. zdw 37 053

Maszynistka

bardzo biegła z wykształceniem
licealnym, znająca prace biurowe
poszukuje posady, także na
prowincji. Oferty Kurjer
zdw 37 014

Szofer

mechanik na samochód prywatny
poszukuje posady. Zgłoszenia
Kurjer zdw 37 228

Mężczyzna

lat 29 z kaucją do 2500 zł poszu-
kuje jakiegokolwiek zajęcia. —
Wład językami polskim, fran-
cuskim i niemieckim. Kuliński
Jan Bodzewko. pow. Gostyń.
nw 3216

Kasjerka - książkowa

z dobrymi referencjami poszukuje
od 1 10 lub później posady.
Miejscowość obojętna. Oferty
Kurjer zdw 37 295

Szofer

poszukuje posady zaraz. Miejscowość
obojętna. Zgłoszenia do Ku-
rjera Poznańskiego zdw 37 293

Ekspedjentka

zamiejscowa w krytycznym poło-
żeniu poszukuje posady zaraz. Of-
erty Kurjer zdw 37 664

28 WOLNE MIEJSCA

Pomocnik